

Duchowny stanął przed sądem za obrazę prezydenta

8 kwietnia 2021

Trwa proces Pawła Chojeckiego, pastora wspólnoty protestanckiej Kościół Nowego Przymierza z siedzibą w Lublinie i szefa internetowej telewizji Idź Pod Prąd. Na kanale w YouTube pojawiła się relacja po rozprawie ws. znieważenia prezydenta Andrzeja Dudy i obrazy uczuć religijnych katolików, o które został oskarżony pastor.



Duchownemu za stawiane mu zarzuty grozi nawet do 5 lat więzienia. Chojecki usłyszał zarzuty w grudniu, a proces ruszył pod koniec marca. „Rzeczpospolita” przypomina, że do publicznego obrażania prezydenta miało dochodzić w trakcie transmisji na kanale telewizji internetowej Idź Pod Prąd, której Chojecki jest szefem. Sprecyzowano, że pod adresem prezydenta pastor użył całego szeregu epitetów, nazywając go m.in. „śpiochem”, „agentem śpiochem”, „gó...m w błyszczącym papierku”, „małym świetlikiem, raczej z kibla świetlikiem”, „jełopem skończonym”, „baranem”, „zdrajcą”, „tchórzem skończonym” i „Dudaszem”.

Chojecki w rozmowie z „Rz” zapewnił, że nie miał na celu znieważenia prezydenta Dudy, komentował jedynie jego działania, używając ostrego języka, „charakterystycznego dla debaty politycznej w Polsce”. Dodał, że był zaangażowany w kampanię prezydencką i cieszył się ze zwycięstwa Andrzeja Dudy, ale polityk go rozczarował. Dlatego mógł użyć wobec niego słów, które pojawiły się w akcie oskarżenia. – Sprzeniewierzył się obietnicom wyborczym – powiedział pastor.

Pastor został oskarżony nie tylko o znieważenie prezydenta, ale też o obrazę uczuć religijnych. Jak pisze „Rz”, podczas

jednej z mszy miał szydzić z przyjmowania Eucharystii, mówiąc że „jak zjesz se Jezusika, to pomieszka w tobie góra 15 minut”. Chojecki miał też obrażać Polaków słowami „katolicka zidiociała Polska” i „Polacy są gnidowaci”. W akcie oskarżenia pojawiają się również zarzuty nawoływania do wojny z Koreą Północną – stąd, jak wyjaśnia „Rz”, grozi mu nawet 5 lat więzienia, a nie 3, które grożą wyłącznie za obrażenie głowy państwa. Chodzi o przestępstwo z art. 135 par. 2 k.k., które zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności: „Kto publicznie znieważa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Chojecki wyjaśnił, że to prokuratura nie ma racji, ponieważ „formalnie wojna z Koreą Północną trwa od 1950 roku, a agresorem jest strona komunistyczna”. Stwierdził też, że krytykuje naukę o przemienieniu chleba w ciało Jezusa, ponieważ ma ona charakter pogański i blokuje możliwość nawrócenia. Zdaniem pastora jest wręcz przeciwnie, to kościół, który on reprezentuje pada obiektem ataków, a służby nie reagują i pozostają wobec tego bierne. Duchowny przypomniał o incydencie ze spalaniem samochodu oraz groźbami karalnymi, które otrzymywał.

Jak powiedział Chojecki w dzisiejszym wideo opublikowanym po procesie, rzekomo jest 12 pokrzywdzonych, z czego część została namówiona do oskarżenia go, a sami nie oglądali jego transmisji, ktoś im je pokazał. Na wideo „Czy Prokuraturą i Sądem zniszczą pastora Chojeckiego?” pojawiły się fragmenty z sali sądowej, z wypowiedziami osób, które zeznawały. W ocenie pastora za wszystkim stoją hejterzy i pisowska katolicko-narodowa prokuratura, a akt oskarżenia to wręcz kpina.

Podczas nagrania dziennikarka przypomniała, że ruszyła akcja hashtagowa na Twitterze #supportpastorchojecki. Użytkownicy stają w obronie pastora, deklarując swoje wsparcie w walce z „katolicką inkwizycją w pisowskiej Polsce!!!”

Pod hashtagiem #supportpastorchojecki na „Twitterze” możemy

przeczytać m.in. komentarze (pisownia oryginalna):

„Proces sądowy @PawełChojecki za tzw. obrażanie uczuć religijnych, znieważanie prezydenta RP, Narodu Polskiego oraz nawoływanie do wojny z KRLD dowodzi, że dzisiejsza Polska to dyktatura katokomuny. PRL trwa nadal!” – napisał Michał Fałek.

„hej, w Polsce można pójść do więzienia za krytykę Kościoła Katolickiego. albo za krytykę prezydenta Dudy. tak, to Polska. tak, to XXI wiek, a nie czasy Inkwizycji. tak, Ciebie i mnie też to może czekać” – uważa Wera Machała.

To nie pierwszy proces, w którym oskarżony będzie odpowiadał za znieważenie prezydenta. Wcześniej pisarz Jakub Żulczyk określił prezydenta słowem „debil”. 7 listopada 2020 roku Żulczyk skomentował wpis prezydenta Andrzeja Dudy, który po wyborach prezydenckich w USA złożył Joe Bidenowi gratulacje za „udaną kampanię prezydencką”. Duda napisał: „Gratulacje dla Joe Bidena za udaną kampanię prezydencką; w oczekiwaniu na nominację Kolegium Elektorów Polska jest zdeterminowana, by utrzymać wysoki poziom i jakość partnerstwa strategicznego z USA”.

Żulczyk odniósł się do wpisu prezydenta i zwrócił uwagę, że wygrana Bidena jest już pewna, o czym piszą wszystkie agencje prasowe.

Pisarz skomentował: „(...) nigdy nie słyszałem, aby w amerykańskim procesie wyborczym było coś takiego, jak nominacja przez Kolegium Elektorskie. Biden wygrał wybory. (...) Prezydenta-elekta w USA obwieszczają agencje prasowe, nie ma żadnego federalnego, centralnego ciała ani urzędu, w którego gestii leży owo obwieszczenie. Wszystko co następuje od dzisiaj – doliczenie reszty głosów, głosowania elektorskie – to czysta formalność. Joe Biden jest 46 prezydentem USA. Andrzej Duda jest debilem”.

Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro zwrócił uwagę, że skoro ktoś złożył w tej sprawie zawiadomienie, to prokurator był

zobowiązany zastosować się do obowiązujących przepisów. Jednocześnie przypominał, że podobne postępowania były prowadzone za czasów poprzednich prezydentów Polski: Lecha Wałęsy, Aleksandra Kwaśniewskiego i Bronisława Komorowskiego. „Po prostu jest taki przepis. Proszę nie mieć pretensji do prokuratora, którego wiąże zasada legalizmu” – podkreślił Zbigniew Ziobro.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)